# Polak

TYGODNIK - POLISH - WEEKLY

OBÓZ POLSKI - W - DÖSSEL

Rok II. Czwartek, 17.maja 1945.r. Nr.17.


## "BEZ POLSKI NIE BĘDZIE SPRAWIEDLIWOŚCI NA ŚWIECIE"

Koniec wojny z Niemcami - to koniec jednego tylko okresu w walce o lepszą przyszłośc Europy i świata.Zaczyna się okres następny,który zadecyduje,czy po wygranej wojnie zwycięzcy wygrają również i pokój, czy krew przelana w tej wojnie i wszystkie poniesione trudy i ofiary nie pójdą na marne.Czy zwycięstwo zamieni się w tryumf prawdy i sprawiedliwości.

Stworzenie nowego ładu na świecie jest zadaniem bardzo trudnym - o wiele trudniejszym niż wojna prowadzona w obronie tego ładu.Zawsze bowiem łatwiej jest razem bić wspólnego wroga,niż po jego pokonaniu w zgodzie izdobrą wolą tworzyć nowy porządek.Te nasuwające się trudności i straszne skutki minionej wojny totalnej sprawiły,że radość z jej zakończenia była krótka i przytłumiona.Przeciętny Europejczyk zrozumiał, że nie wszystko jest jasne i już załatwione,że atmosfera międzynarodowa nie jest czysta.Najważniejsza ,choć nie jedyna, z tych spraw niewyjaśnionych jest nasza sprawa - sprawa Polski. To też znalazła ona swe rozgłośne echo w przemówieniach szefów państw i tych mężów stanu,którzy zabrali głos w historycznej chwili zakończenia wojny. Również prasa całego świata zajmuje się obecnie kwestia polska, okazując nam wielką życzliwość i zrozumienie. Los Polski poruszył sumienie świata.

W chwili,gdy zakonczył się jeden okres w naszym zyciu,uczucia nasze wyrazili Prezydent Rzeczypospolitej Władysław Raczkiewicz,który w swej depeszy do Króla Wielkiej Brytanii Jerzego VI między innymi zaznaczył,że " Koniec wojny nie dał Polsce wolności,ale wierzymy,że prawa sprawiedliwości będą zastosowane i do Polski,która wiernie stała przy swych sprzymierzeńcach",oraz premier Tomasz Arciszewski,który powiedział w swej mowie radiowej,wygłoszonej w "Dniu Zwycięstwa ":"Łączymy się myślami i uczuciami z Narodami Zjednoczonymi. Wnieśliśmy wkład ponad-ludzki,stoimy przed zadaniem urządzenia nowego ,pokojowego życia.Wierzę,że przy tym przyświecać będą zasady ,dla których prowadzono tę wojnę.Polska staje z podniesionym czołem,ufając,że po tej wojnie zapanuje sprawiedliwy i trwały pokój i że wszystkim będą przyznane słuszne prawa.Wierzę w niepodległość i wolność narodu polskiego,który ten pokój najdrożej okupił. B e z P o l s k i n i e b ę d z i e s p r a w i e d l i w o ś c i n a ś w i e c i e".-

## CZEKA NAS JESZCZE JEDNA PRÓBA

Wojna w Europie skonczyła się.Ci i tamci wracają do swoich krajów. Wśród rozproszonych po świecie Polaków nie było w dniu zwycięstwa radosnego upojenia.Każdy czuł w skrytości swego serca,że dla nas nie wszystko się jeszcze skończyło ,że nie jedno dopiero się zaczyna.Po obozach w Niemczech gromadzą się i organizują skupiska ludności polskiej. Jest zrozumiałe,że w obozach tych na początek nie wszystko się podoba i nie wszystko idzie tak składnie,jakby się tego pragnęło.Po latach poniewierki i nędzy chciałoby się wejść odrazu w warunki życia jak najbardziej uregulowane i jak najlepsze.To zaś nie jest łatwe przy najlepszej woli ze strony organizatorów i opiekunów obozów polskich. Musimy wykazać,że

oceniamy ogrom trudności i pamiętać,że nie jesteśmy sami w okupowanych Niemczech,że Sojusznicy mają jeszcze mnóstwo zagadnień przed sobą.Nie oznacza to oczywiście,byśmy się nie domagali tego,co nam się słusznie należy.

Trudny okres przejściowy w obozach polskich będzie tym krótszy,im więcej wykażemy dyscypliny tam,gdzie ona jest potrzebna, a męskiej stanowczości tam,gdzie trudności są jawnie wynikiem czyjejś ślamazarności.Niechaj ci wszyscy,którzy na jakimkolwiek szczeblu są pośrednikami między skupiskami polskimi a władzami sojuszniczymi ani na chwilę nie zapominają,że są oni nie tylko tłumaczami i karnymi wykonawcami woli Sojuszników,ale także i to p r z e d e w s z y s t k i m r z e c z n i k a m i i n t e r e s ó w p o l s k i e j l u d n o ś c i.Ludności tej trzeba okazać nie tylko ciągłą,ofiarną,drobiazgową dbałość o sprawy jej życia codziennego,ale także - s e r c e .

Dzisiaj w obozach polskich górują kłopoty życia codziennego,ale przyjdzie chwila,gdy górę weźmie sprawa powrotu do kraju.Każdy Polak na wygnaniu wyrywa się sercem do Polski i pragnie do ojczyzny powrócić.Ale sprawa ta nie jest prosta.Generał Eisenhower,sojuszniczy głównodowodzący,oświadczył 6 maja dosłownie:

"OSWOBODZONYM POLAKOM,ZNAJDUJĄCYM SIĘ NA TERENACH NIEMIECKICH,KTÓRE SĄ POD KONTROLĄ NACZELNEGO DOWÓDZTWA SOJUSZNICZEGO,DANA BĘDZIE SPOSOBNOŚĆ WYPOWIEDZENIA SWEGO ŻYCZENIA,CZY CHCĄ DO POLSKI WRÓCIĆ - CZY NIE.KAŻDY WYPADEK BĘDZIE TRAKTOWANY Z OSOBNA".

Oświadczenie powyższe jest jasne: każdemu z nas zostanie w pewnej chwili postawione pytanie:"Chcesz wrócić -czy nie ?"Muszą,widać,istnieć ważne przyczyny,które rozumie naczelny wódz sojuszniczy,skoro stawia on takie pytanie.

W chwili, w której to pytanie przyjdzie do każdego z nas,potrzeba nam będzie dwóch rzeczy: po pierwsze będziemy chcieli wiedzieć,czy Polska należy do Polaków i jest wolna i niepodległa, a po drugie potrzeba nam będzie silnych nerwów.Pamiętajmy,że w sprawach polskich żadne ostateczne rozstrzygnięcia nie zapadły.Zależą one także od postawy,jaką wykaże w chwili przełomowej milionowa rzesza uchodźców polskich.Stanowimy wielką rezerwę moralnych sił Polski niepodległej,o którą toczy się walka.Przez sześć lat katorgi niemieckiej wykazaliśmy,że jesteśmy narodem z nerwami jak postronki,narodem z charakterem,że umiemy wierzyć i czekać.Zaprzepaścilibyśmy swe tak drogo okupione szanse,gdybyśmy w ostatnich chwilach przełomowych,które nas czekają,ulegli zmęczeniu i nie wykazali silnych nerwów.

Ostatnia próba,która nas czeka,będzie próbą naszych nerwów i charakterów.I tą próbę musimy z w y c i ę s k o przebyć!

## W O Ł Y N I A C Y

Czarną ziemię wołyńską objęli we władanie ich pradziadowie.Kiedy,nie wiedzą.Lecz chyba bardzo dawno,gdyż stare pergaminowe nadania,przechowywane w kutych mosiądzem kufrach,nosiły pieczęcie i imiona królów,których czyny legendą już się stały,o których jeno dzieci w szkołach się uczą.

Wiele zmian,wiele przemian,jeno Polak - Mazur tym samym pozostał! Nie zgnębił go jasyr tatarski;nie znieprawiła niewola turecka,kozacka,moskiewska, niemiecka... Szedł na tułaczkę,gdyż gnała go bezlitosna przemoc.A gdy się obejrzał,widział swój dom i cały dorobek lat pracowitych objęty łuną pożaru.Więc pięść mocarną w niemej wściekłości zaciskał i przez zaciśnięte zęby szeptał:Psiekrwie - poczekajcie,przyjdzie i na was godzina !

Nie-dawno zetknąłem się z pewną polską rodziną z Wołynia.Z długiej rozmowy pozostało mi w pamięci zdarzenie,może najmniej miejsca zajmujące w pełnych grozy wspomnieniach tych ludzi.

"Oddano nas do bambra,na roboty.Po kilku dniach przyjechał policjant. Powiedział,że wszyscy,którzy byli pod okupacją rosyjską muszą nosić"Ost". Jakto - mówię - ja,Polka i moje dzieci i mąż, wszyscy mamy nosić takie same

"Ost" jak bolszewicy i Ukraińcy ?! Ukraińcy,którzy nas wygnali,spalili nasz dom i tyle ludzi wymordowali?! Nie wezmę !" -- "Ciebie nie pytam - mówi policjant --niech mąż odpowiada". Mężowi dzieci żal,milczy,myśli... Więc ja znów mówię:"Nie wasza rzecz ,ja wam mówię ,że nie wezmę.Dajcie nam "P". - - "Milczeć!" - - krzyczy policjant - - "Nie wezmę"- mówię.Policjant, wsciekły,uderzył mię bagnetem w ramię."Zabij - mówię - a "Ost" nie wezmę!" - - " Ja cię zaraz pod mur postawię,zastrzelę"- ryczy policjant.Dzieci zaczęły płakać.Bamber chciał je z izby wyrzucić,mąż nie pozwalał.

Policjant się zmitygował - ciągnie kobieta dalej - zagroził karą i że będziemy pracować bez zapłaty do końca i odszedł.A ja sobie myślę: Niechcę ja waszych marek ani "Ostów".Zapłaciliśmy karę,a po tygodniu przyszły oznaki . . . z literą "P"- kończy wesoło kobieta,a mąż z nieśmiałą dumą dodaje: A ,bo ona zawsze taka!

Tak,Polka zawsze"taka" i w tym tkwi moc ludu polskiego,rodziny,narodu.

## CO ROBIĄ POLSKIE STRONNICTWA POLITYCZNE ?

W kołach naszych czytelników budzi zainteresowanie kwestia,jakie stanowisko zajmują w obecnej,trudnej sytuacji politycznej poszczególne,istniejące w narodzie polskim stronnictwa i obozy polityczne.

Jak wiadomo,istnieją dziś w polityce polskiej 3 kierunki: 1.Rząd polski w Londynie nie uznaje oddania kresów wschodnich Rosji i uważa Komitet Lubelski za władzę samozwańczą i narzuconą przez okupanta.Rząd polski pragnie szczerze przyjaźni i zgodnego porozumienia z Rosją, ale nie chce kapitulacji Polski przed jej wschodnim sąsiadem.Prowadzi on politykę nieustępliwą,gdyż liczy na to,że obecnie, niesprzyjające okoliczności się zmienią i że nadejdzie chwila,gdy sprawę polską będzie można sprawiedliwie rozwiązać. 2.Grupa polityków emigracyjnych z byłym premierem Mikołajczykiem na czele popiera polski rząd w Londynie i widzi w nim jedyny rząd legalny,żywi jednak obawę,że polityka tego rządu jest zbyt nieustępliwa.Grupa ta - zgodnie z uchwałami konferencji w Jałcie - gotowa by,aczkolwiek z bólem,przystać na utratę ziem wschodnich,wraz z Wilnem a może i Lwowem, w zamian za odszkodowanie na zachodzie.Godzi się ona też na utworzenie nowego rządu,ewentualnie z p. Mikołajczykiem na czele,złożonego zarówno z członków rządu polskiego w Londynie,jak Komitetu Lubelskiego. 3.Garść ludzi w kraju i na emigracji w Moskwie utworzyła Komitet Lubelski,utrzymywany przez Rosję,i uznaje zasadę bezwarunkowego posłuszeństwa wobec Rosji.

Jacy ludzie i jakie stronnictwa popierają te trzy kierunki ? Otóż: 1.Rząd polski w Londynie jest rządem dwóch stronnictw: Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) i Stronnictwa Narodowego (SN).Dwa te stronnictwa,aczkolwiek silnie się różnią w poglądach na politykę wewnętrzną,mają obecnie wspólny pogląd na międzynarodowe położenie polityczne.Stalo się to powodem ich obecnej politycznej współpracy ze sobą.W skład rządu wchodzą: z P.P.S. panowie : Arciszewski - premier,Kwapiński i Pragier; z S.N.panowie: Berezowski i Folkierski;ponad to bezpartyjni urzędnicy i wojskowi : panowie Tarnowski,gen.Kukiel i inni. - W kraju rząd ten posiada przedstawicielstwo,w którego skład wchodzą: wicepremier oraz przedstawiciele wszystkich czterech stronnictw:P.P.S.,S.N.,Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Pracy ( utworzonego z dawnej Chrzescijańskiej Demokracji i Narodowej Partii Robotniczej). Przedstawicielstwo to ujawniło się w marcu br.przed władzami sowieckimi,i zostało przez te władze aresztowane.Na jego miejsce mianowano nowe przedstawicielstwo o składzie nieujawnionym. - Rząd polski w Londynie cieszy się poparciem pełniącego obowiązki wodza naczelnego gen. Andersa,bezpartyjnego generała,ongiś oficera korpusu Dowbora.

2.Grupa p. Mikołajczyka w Londynie składa się z emigracyjnej grupy S.L. z panem Mikołajczykiem na czele i z emigracyjnej grupy Stronnictwa Pracy.Ponad to przyłączyło się do niej parę osób dotychczas należących do

P.P.S. i S.N.,a między innymi p.Stańczyk z P.P.S. i p.Seyda z S.N.

3.Komitet Lubelski składa się głównie z komunistów i z polityków i sprzyjających."Prezydentem Rzeczypospolitej" z ramienia tego komitetu je p.Bierut (połączenie pseudonimów:Bieńkowski i Rutkowski),który w roku 19 zrzekł się obywatelstwa polskiego,wyemigrował do Rosji i był w Moskwie w sokim dygnitarzem Komiternu i NKWD (sowieckiej tajnej policji polityczne Ponad to w skład Komitetu Lubelskiego wchodzi kilku niekomunistów międz innymi "wódz naczelny",były generał,obecnie"marszałek" Żymirski,ongiś wy dalony z wojska i ukarany więzieniem za nadużycia w przemyśle wojennym , oraz "minister spraw zagranicznych" literat Rzymowski,który musiał ustą pić z Akademii Literatury z powodu popełnienia plagiatu (kradzieży własności literackiej).

Grupa polityków pomajowych na emigracji ,z generałem Sosnkowskim na czele,nie ma własnego stronnictwa,lecz posiada wpływy wśród wyższych wojskowych,urzędników itp. Grupa ta na razie usunęła się od czynnej polityki,lecz popiera w zasadzie rząd polski w Londynie.Z obozu pomajowego pochodzi również przebywający w Londynie Prezydent Rzeczypospolitej Władysław Raczkiewicz.

P R A W D A O K R A J U

Pisaliśmy ostatnio,że nie można dziś mieć prawdziwego obrazu stosunków w Polsce,zajętej przez Sowiety ,ponieważ nie otrzymujemy stamtąd ani listów ani innych bezpośrednich i wiarygodnych wiadomości.Natomiast dochodzą do nas dwojakie sprzeczne ze sobą wieści na drodze radiowej.Radio Londyn powtarza codziennie,że w kraju panuje ucisk i terror,że prześladuje się wszystkich,którzy pragną prawdziwie niepodległej Polski,że stopniowo dąży się do zupełnego pochłonięcia Polski przez Sowiety.A radio Warszawa,Lublin i Moskwa opowiadają,że życie w Polsce jest piękne,ludność za szczęśliwa. Komu wierzyć?

Każdy z nas pragnąłby uwierzyć wiadomościom z radia warszawskiego czy moskiewskiego.Przecież wszyscy pragniemy,aby ludność polska wreszcie odetchnęła w spokoju,by rodziny nasze były bezpieczne,aby przyszłości kraju nic nie zagrażało,aby nie stało na przeszkodzie naszemu powrotowi do domu Jednak niestety zbyt wiele jest dowodów na to,że z anteny warszawskiej płynie dziś w świat nie prawda,lecz f a ł s z.

Jakie to są dowody? Dowodem są doniesienia prasy angielskiej,amerykańskiej,francuskiej i neutralnej,prasy,na którą nasz rząd w Londynie nie ma żadnego wpływu, a która mimo to,posiadaja własne ,przygodne źródła informacyjne stwierdza zgodnie,że obecnie w Polsce nie ma ani wolności,ani niepodległości, ani bezpieczeństwa ,że rządzą tam Sowiety,że o wszystkim rzstrzyga Moskwa,a nie Warszawa.

Dowodem jest dalej to,że Sowiety tak zazdrośnie strzegą tajemnicy swych praktyk w Polsce.Gdyby prawdą było to,co one głoszą,powinny szeroko otworzyć przed światem wszystkie bramy i wołać: Przyjeżdżajcie,patrzcie i podziwiajcie,jak szczęśliwym krajem jest Polska,jak się urządza,jak rośnie w siłę i dobrobyt.Tymczasem wszystkie bramy są zamknięte.

Na to możnaby odpowiedzieć: może to i prawda,że nie wszystko tam jes dobrze.Ale z drugiej strony jak miło jest nastawić na falę warszawską,Słychać dźwięki hymnu narodowego,słychać słowa patriotyczne,jakich nie powstydziłby się żaden z nas.W kościołach odbywają się nabożeństwa i śpiewa się " Boże coś Polskę ". Jak to pogodzić z prześladowaniami ?

Otóż można pogodzić .Odpowiedź dał sam Lenin,gdy niegdyś ustalał zasady sowieckiej polityki narodowościowej.Główna recepta brzmi: f o r m a może być narodowa,byleby t r e ś ć była komunistyczna.To znaczy: można pozostawić Ukraińcom ,Białorusinom lub Polakom rzeczy tak nieszkodliwe , jak chorągwie narodowe,język,sztukę,uroczystości,pieśni ludowe i nawet patriotyczne,byleby Moskwa mocno trzymała w rękach rzeczy najważniejsze - wojsko

życie gospodarcze,policję,politykę wewnetrzną i zagraniczną.Tu nie ma żadnych ustępstw,tu każde odstępstwo jest " k o n t r r e w o l u c j ą ", tepiona z całym okrucieństwem.

Więc też nic nie szkodzi polityce sowieckiej,jeśli na ulicach Warszawy powiewają nasze sztandary.To jest forma. A treść polega na tym,że "Prezydentem " Polski jest Bierut,urzędnik Kominternu z Moskwy,że premierem jest Osubka-Morawski,wypróbowany w posłuszeństwie 100%-owy komunista,że w kraju faktycznie rządzi tajna policja rosyjska, że życie gospodarcze kraju zależy od dobrego humoru Moskwy.W wojsku zaś ,dla którego audycje radiowe zaczyna się " miedzynarodówką ",rządzą sowieccy oficerowie i komisarze polityczni.Polakom, jak zabawki dzieciom,pozostawia się barwne, błyskotliwe pozory.Ale niech ktoś spróbuje przypomnieć,że przecież Polska ma być niepodległa,a niepodległośc znaczy być u siebie gospodarzem, - taki "ktoś"przepada w o b o z i e k o n c e n t r a c y j n y m l u b z a U r a l e m

O tym trzeba pamietać,gdy się słyszy w radio warszawskim dźwięki "Jeszcze Polska nie zginęła ", -

KOBIETA POLSKA W WALCE O OJCZYZNĘ

Udział kobiet polskich w akcji podziemnej przeciwko Niemcom i w powstaniu warszawskim był bardzo liczny a rola ich niezwykle doniosła.

Kobiety byly zaciągane do służby na tych samych warunkach co i mężczyźni i składaly te samą przysięgę wierności ojczyźnie,walki o jej honor i wolnośc aż do utraty życia oraz zachowania tajemnicy bez względu na następstwa.W konspiracji kobiety pełniły przede wszystkim służby :łaczności, informacyjna ,propagandowa i administracyjną; powierzano im też zadania z zakresu wywiadu.Jako kurierki przebiegały kraj i udawały się za-granice, nieraz aż do Anglii.Oddawały też cenne usługi przy tajnych transportach broni,sprzetu wojennego i pieniędzy,przy fabrykowaniu dokumentów dla członków konspiracji,przy organizowaniu tajnych zebrań i zabezpieczaniu ich miejs Kobiety pomagały nawet w wysadzaniu mostów i linii kolejowych oraz w wykonywaniu wyroków na agentach Gestapo i szpiegach. Pracowały również jako agentki służby tajnej w kraju i za-granica.

W czasie powstania warszawskiego kobiety pracowały jako saperzy,gońcy, kolporterki prasy. Gotowały strawę i dostarczały ją walczącym,organizowały kantyny.Niosły pomoc jako lekarki,pielęgniarki i sanitariuszki,wynoszac rannych z pod ognia.Obok meżczyzn i na równi z nimi walczyły na barykadach i w pierwszych liniach.Dlatego to w czasie układów kapitulacyjnych Dowództwo Obrony Warszawy zażądało przyznania kobietom praw należnych żołnierzom. Niemcy - acz niechętnie i po długich targach - przystali.Kobiety znalazly się jako oficerowie i szeregowi na listach jeńcow wojennych i w obozach jenieckich.Próbowano je tam zmusic do zrzeczenia się praw jeńców wojennych. Próby te zostały z pogarda odrzucone.

Kobiety- oficerowie posiadają prawie wszystkie wykształcenie średnie lub wyższe.Szeregowe - to na ogół młodziutkie dziewczęta: uczennice,robotnice ,studentki,nauczycielki.

Kobieta - Polka walczyła o swój kraj z bezprzykładną odwagą,wytrwałością,ofiarnością i patriotyzmem. -

GLOSY CZYTELNIKOW

O DOBRE IMIE POLAKA

Jestesmy na obczyznie.Widza nas tu zolnierze amerykanscy i angielscy, widza nas takze wychodzcy wielu innych narodow.Od tego,jaki poglad urabia sobie wszyscy o kazdym z nas - zalezec bedzie w duzym stopniu poglad ogolu tych narodow o Polsce.Wszyscy pragniemy,by szeroki swiat wiedzial,ze Polacy to jest wielki narod, - cywilizowany,mocny i godny szacunku. I byloby zle,gdybysmy swoim zachowaniem psuli dobra opinie Polski.A niestety

nieraz postępujemy tak,jakbyśmy naumyślnie się o to starali,by zasłużyć sobie na złe imię.

Po pierwsze,Polacy w tutejszych stronach za dużo piją wódki.Pomijając już to,że w wielu wypadkach spożywanie niewiadomego pochodzenia alkoholu skończyło sie ciężkim zatruciem,sprawa ta ma inne ważniejsze znaczenie.Można było bowiem wybaczyć,że się ten i ów chciał "wyszumieć " w pierwszych tygodniach po odzyskaniu wolnosci, ale nie sposób wybaczyć tego sobie Polak na stałe zarabia na opinię pijaka i awanturnika.Trzeba z tym skończyć.

Po wtóre trzeba żyć przyzwoitym życiem rodzinnym i osobistym.W ciągu 5 i 1/2 lat warunki były nie-normalne i to wiele usprawiedliwia.Ale teraz czasy są normalniejsze - i trzeba wszystko doprowadzić do normy.Ci co żyli z sobą na wiare muszą brać śluby. Dzieci trzeba chrzcić i uprawniać. Nad dorastającą młodzieżą,chodzącą samopas i nieraz po prostu rozwydrzona,trzeba roztaczać opiekę wychowawczą. Pols-ka dziewczyna i polska kobieta powinna być wzorem kobiecej godności i czci,wzorem honoru Polki i cnot katolickich. Polski mężczyzna powinien jej w tym dopomagać,być wobec niej po polsku rycerski i po chrześcijańsku uczciwy, a nie naśladować hitlerowców w ich bratalności i chamstwie.Bezwstydne ,publiczne zachowanie się niektórych chłopców i dziewcząt nie przystoi Polakom i powinno sie też skończyć .Jeśli są tacy,co tego nie rozumieją, inni winni ich do tego zmusić.Nie wolno nam przynosić wstydu imieniowi Polaka i Polki wśród obcych.

Po trzecie,musimy dbać o cechy zewnętrzne naszej kultury.O czystość o porządek,o dyscyplinę,o zgodę i solidarność w naszych wystąpieniach.Korzystajmy także z wolnego czasu i z nadarzającej się sposobności,aby powiększać swe wykształcenie, a nie próżniaczyć się i wykolejać.Trzeba wreszcie przypomnieć sobie ważną i konieczną w życiu cywilizowanego społeczeństwa zasadę poszanowania cudzej własności i wyzbyć się niektórych brzydkich przyzwyczajeń czasu wojennego.Mogłoby się bowiem zdarzyć,że ktoś przywiózłby je ze sobą do kraju,a tu na obczyźnie mogłyby one popsuć dobre imię Polaka.Do kraju winniśmy wrócić czyści i uczciwi,zdolni do tworzenia w Polsce nowego życia,opartego na podstawach szczerze polskich i chrześcijańskich - a nie wykolejonych i dzikich.-

R e d a k

- - -o- - -

REDAKCJA "POLAKA" zwraca sie do swych Czytelników z uprzejmą prośbą o nadsyłanie uwag i życzeń dotyczących naszego tygodnika.W miarę naszych możliwości będziemy się starali uczynić im zadość.Prosimy również o nadsyłanie nam sprawozdań i wiadomości z zorganizowanych środowisk polskich,do których pismo nasze dociera. Wiadomości mogące zainteresować ogół naszych Czytelników lub mogące służyć przykładem dla innych środowisk będziemy zamieszczać w miarę miejsca. Z góry dziękujemy za współpracę.

- - -o- - -

JAK ZAMAWIAĆ "POLAKA"? - Obozy oraz mniejsze i większe skupiska polskie mogą "POLAKA" otrzymywać regularnie co tydzień,w każdy czwartek w administracji: OBÓZ OFICERSKI w DOESSEL ( barak I,pokoj 13).

Do pięciu egzemplarzy " POLAKA" z góry zamawiać nie potrzeba.Zamówienia na większe ilości muszą być nadsyłane przed drukiem numeru,więc najdalej do każdej soboty. Przy okazji przyjazdów do naszego obozu prosimy pamiętać,że wydawnictwo nasze potrzebuje jak najwięcej papieru do powielania (Abzugspapier ) oraz farby do powielacza (Vervielfältigungsfarbe ).Papier ten i farbę można nabyć bez trudności w składach papieru Poniesione koszty z wdzięcznością zwrócimy.

- - -o- - -

NIE ZAŚMIECAJMY POLSKIEGO JĘZYKA WYRAZAMI NIEMIECKIMI JAK" LAGER","JA"i

## CO SŁYCHAĆ W ŚWIECIE

UKARANA BUTA. Jak już krótko donosiliśmy,we wtorek 8.maja odbył się w Berlinie drugi akt kapitulacji niemieckiej. Późnym wieczorem w auli politechniki zebrały się delegacje Sojuszników.W sali wisiały sztandary Wielkiej Brytanii,Stanów Zjednoczonych,Związku Sowieckiego i Francji.Za stołem zasiedli: sowiecki marsz.Żukow,przedstawiciel generała Eisenhowera marsz.Tedder, dca amerykańskiego lotnictwa gen.Spatz i francuski gen.de Tassigny.Delegaci niemieccy czekali przed drzwiami. W pewnej chwili marsz.Żukow oświadczył:"Uważam,że możemy niemieckich pełnomocników wzywać do sali." O godz.0,19 w środę delegaci niemieccy marsz. Keitel,admirał Friedeburg i gen.lotn.Stumpf weszli do auli i zajęli miejsca.Żukow oświadczył:"Panowie przybyli tu podpisać bezwarunkową kapitulację,czy panowie posiadają pełnomocnictwa? Czy panowie znają treść protokołu i czy są gotowi podpisać?" Pytanie to powtórzył marsz.Tedder, po czym Keitel okazał pełnomocnictwo Doenitza i oświadczył gotowość podpisania.Nastąpiło to o godz.0,45. Na słowa Żukowa " Delegacja niemiecka może wyjść "- Niemcy wyszli.Obecni przy kapitulacji dziennikarze twierdzą,że na twarzy Keitla znać było upokorzenie,pokrywane arogancją.Keitel salutował buławą ze swastyką i posiadał na mundurze złotą odznakę partii hitlerowskiej,podczas gdy inni oficerowie niemieccy mieli tylko ordery wojskowe. Keitel był zdenerwowany,zakładał wciąż monokl i żywo gestykulował.Złożywszy podpis prosił,by kapitulacja weszła w życie o 24 godziny później,bo nie będzie można zawiadomić na czas wszystkich oddziałów.Nie otrzymał na to żadnej odpowiedzi,wobec czego zdenerwowany zatrzasnął teczkę,zasalutował buławą i wyszedł.

MIĘDZY WOJNĄ A POKOJEM. Tak tedy w Europie armaty przestały już grzmieć .Byłoby jednak rzeczą co najmniej przedwczesną twierdzić,że druga wojna światowa zakończyła się już ostatecznie na odcinku europejskim; Zakończyły się tylko operacje wojskowe,natomiast teraz trzeba wyciągnąć ostateczne praktyczne wnioski z faktu powalenia potęgi niemieckiej oraz urzeczywistnić cele,o które walczyły Zjednoczone Narody.Nie jest to sprawa łatwa,z czego zdają sobie sprawę odpowiedzialni politycy alianccy.Ostrzegają oni narody,by się nie upajały przedwcześnie radością z powodu zwycięstwa.Naprzykład amerykański minister spraw zagr.Stettinius na wieść o kapitulacji Niemiec oświadczył: " Chwila obecna nie nadaje się do bezbrzeżnej radości,trzeba bowiem jeszcze utrwalić pokój." Jeszcze wyraźniej wypowiedział się na ten temat premier Churchill,który przemawiał 13 bm. z okazji 5-tej rocznicy swego premierostwa . Oto jak zakończył Churchill swą wielką mowę: Chciałbym,by skończyły się dla nas trudy i kłopoty,ale niestety musimy być jeszcze przygotowani na wielkie wysiłki ducha i ciała.Musimy się upewnić ,że na kontynencie europejskim nie przeoczono tych prostych i, prawych celów, o które prowadziliśmy wojnę , że nie zostanie zepsuty pokój. Walczyliśmy o wolność,o demokrację i o swobody i tego zapominać nam nie wolno.Prawo i sprawiedliwość muszą bezwzględnie zapanować.Te hasła nie zmieniły się ,tylko nie wszyscy rozumieją je tak jak my.Nie miałyby celu poniesione ofiary,gdyby w miejsce rządów hitlerowskich weszły rządy totalitarne lub policyjne.Przyszła konferencja pokojowa musi urzeczywistnić cele o które walczyliśmy.Konferencja w San Francisko niech się nie stanie tarczą dla silnych a drwinami dla słabych.Zwycięscy niech spojrzą w swe serca i przez szlachetność staną się godnymi tych sił,którymi władają.Nie byłbym godny zaufania ,jakim darzyliście mnie przez 5 lat,gdybym dziś nie działał zgodnie z najwyższymi zasadami.Dla siebie nie chcemy niczego,lecz jedynie wprowadzenia celów i zasad o które walczyliśmy. Organizacja bezpieczeństwa świata nie może być szyldem dla silnych. Naprzód narodzie Brytyjski! Dokończmy dzieła tak,by cały świat był bezpieczny i czysty.

[illegible] WOLNOŚCI. Głos Churchilla szczególnie pocieszająco brzmi dla nas Polaków, jesteśmy bowiem tym narodem, który najbardziej się skrwawił w wojnie, a w dniu 8-mego maja nie mógł jeszcze się w pełni radować ze zwycięstwa nad Niemcami. Rzecz oczywista, premier Churchill w mowie swej przeciwstawia się polityce sowieckiej, która przez swe totalitarne zamierzenia zdąża do całkowitego opanowania Europy środkowo-wschodniej, a więc także naszego państwa. Churchill przypomniał za tym, że Zjednoczone Narody walczyły w tej wojnie o uwolnienie wszystkich spod jarzma totalizmu, i to nie tylko totalizmu faszystowskiego, ale także wszelkiego innego rodzaju totalizmu. Hasła, które widniały na sztandarach Zjednoczonych Narodów w drugiej wojnie światowej, nazwano krótko " Cztery wolności ", mianowicie: wolność mowy, wolność religii, zabezpieczenie człowieka przed nędzą i uwolnienie człowieka od wszelkich obaw o swój los i byt. Oto cele o które krwawił się świat. W ostatnich miesiącach mogło się wydawać, że wspomniane szczytne hasła Zjednoczonych Narodów zostały zarzucone i poszły w zapomnienie, to też z radością odetchnął świat, gdy 13 bm. Churchill uroczyście zapewniał, iż Wielka Brytania " dokończy dzieła tak, by cały świat był bezpieczny i czysty".

O POLSCE I W POLSCE. Sprawa polska, w szczególności sprawa wykonania uchwał konferencji krymskiej, nie posunęła się na forum międzynarodowym ani o krok dalej. Kiedy komisarz Mołotow ujawnił, że delegaci stronnictw polskich zostali w Moskwie aresztowani, Eden i Stettinius przerwali w San Francisko wszelkie rozmowy w sprawie polskiej. Należy się liczyć z tym, że sprawa ruszy naprzód nie wcześniej, aż dopiero po nowej konferencji Wielkiej Trójki, to jest Churchilla, Stalina i Trumana. Konferencja taka ma się w najbliższym czasie odbyć, a celem jej ma być wyrównanie wszystkich różnic istniejących między Rosją a anglosasami.- Znamienne oświetlenie sytuacji politycznej naszego kraju dał w tym tygodniu były premier Mikołajczyk. Ogłosił on dłuższe oświadczenie, w którym stwierdza, że aresztowani w Moskwie Polacy należą do czołowych osobistości w podziemnej Radzie Jedności Narodowej, reprezentującej olbrzymią większość narodu. Rada Jedności Nar. zgodziła się w sierpniu ubiegłego roku na zmiany terytorialne na wschodzie wzamian za odszkodowania na zachodzie oraz gwarancje pełnej niepodległości Polski. Cała Rada składała się z opozycjonistów do rządów sanacyjnych, zwłaszcza do polityki Becka, teraz zaś pragnęła współpracy z Rosją na podstawie uchwał krymskich. I tacy oto politycy polscy siedzą dzisiaj w więzieniu moskiewskim, oskarżeni o uprawianie sabotaży na szkodę Rosji !-- Z samego kraju wiadomości nadchodzą skąpo. Z neutralnych źródeł donoszą, że w Polsce odbywa się w szybkim tempie proces sowietyzacji ustroju. Lubelski minister rolnictwa ogłosił, że dotąd rozparcelowano w Polsce 8.832 większych majątków rolnych, obejmujących 4.243.000 ha, że upaństwowiono już 1.845.000 ha lasów, że na obszarach poniemieckich przewiduje się osadzenie 303 tysiące rodzin, że 9 tysięcy rodzin już osadzono na Śląsku Opolskim. Co o tak gwałtownie przeprowadzanej reformie rolnej myśleć? Angielskie czasopismo " Ekonomist " pisze o tym co następuje:" Wywłaszczono dotąd 4 miliony ha ziemi, z czego połowę rozdano, a połowę przejęło państwo. Mimo to istnieje kilka milionów bezrolnych, a działki 5-cio ha bez inwentarza nie mają żadnej przyszłości. W Polsce stosuje się metody żywcem przeniesione z Rosji."- W kraju we wszystkich większych ośrodkach obchodzono dzień zwycięstwa. Mianowany ostatnio przez Bieruta marszałkiem Żymirski wydał specjalny rozkaz do armii. Rzecz charakterystyczna, że rozkaz podpisany jest również przez generała Spychalskiego jako" generała dla spraw politycznych armii polskiej".- Drogą przez Londyn nadeszły wiadomości, że komitet lubelski zorganizował już kilka obozów koncentracyjnych w kraju, mianowicie w Rembertowie, Sikowie pod Łodzią, Mysłowicach i Skrobowie.-

= =0= =

PODZIĘKOWANIE. Czytelnikom naszym z baraku IV w obozie w Dössel Wydawnictwo nasze serdecznie dziękuje za kwotę 317,30 RM., złożoną na ręce st. sierz. p. Kubickiego na nasze cele wydawnicze.

- - o0o - -

# Rodzina Polska

Dodatek do Nr.17. =POLAKA= z dnia 16.maja 1945.

OD REDAKCJI: Poczynając od dzisiejszego numeru wydawać będziemy stały dodatek do"POLAKA" pod nagłówkiem " RODZINA POLSKA ".Koło Nauczycielskie obozu oficerskiego w Dössel,które przez szereg lat niewoli w mówionym tygodniku p.t."Współpraca szkoły z domem" omawiało zagadnienia wychowawcze,będzie nam dostarczało materiału redakcyjnego.Wyrażamy nadzieję,że dodatek ten,jako owoc współpracy naszego wydawnictwa z żywotną i sprężystą organizacją nauczycielską spełni w niezbędnym zakresie zadanie łącznika między wychowawcą a rodziną i wychowankiem.Redakcja prosi o nadsyłanie uwag i spostrzeżeń w tej tak ważnej i bliskiej nam dziedziny celem uwzględniania ich w„Rodzinie Polskiej".

## DOM CZYNI NAS LUDŻMI

W rożnych chwilach życia każdy z nas chętnie wraca myślą do lat dziecięcych.Przesuwają się przed oczyma matka ze swym uśmiechniętym lub zatroskanym obliczem,spracowany ojciec,a obok nich siostry i bracia,towarzysze zatargów i uciech.Bledną przykrości,zacierają się zmartwienia, a na ich miejsce w żywych barwach ukazuja się radości i przeżycia,do których tak chciałoby się powrócić.

Wychowanie dzieci w rodzinie w złożonym i trudnym życiu dzisiejszym jest zadaniem szczególnie ważnym i odpowiedzialnym. Dostarczenie dzieciom pożywienia,ubrania, mieszkania oraz zapewnienie wykształcenia zawodowego zgodnie z ich uzdolnieniami i pragnieniami- to uchwytne lecz nie jedyne zadania rodziców.W domu rodzinnym odbywa się inna jeszcze , mozolna praca nad przekształceniem żyjącego początkowo odruchami i popędami instynktowymi dziecka-uspołecznionego człowieka.Niczym stają się nie przespane noce i poniesione wyrzeczenia w porównaniu ze szczęściem i zdrowiem radością tryskającego dziecka.Przez dziecko i dla dziecka przecież życie nabiera sensu.

Miłość wzajemna rodziców i dzieci ułatwia prace wychowawcza.To tez dom staje się pierwszą szkołą rozwijająca umysł dziecka.Rozwija on i kształci poczucie piękna oraz uczucia społeczne,moralne,religijne na długo przed wejściem dziecka do szkoły publicznej.W rodzinie i przez rodzinę wrasta dziecko we wspólnotę narodową,wiąże się z tradycją i prawdą chrzescijańską.Przyzwyczajenia,dobór przyjaciół,układ i rodzaj charakteru zależne są od sposobu życia domowego.Od wartości rodziców , od ich zasad i zdolności wychowawczych w dużym stopniu zależy wartość człowieka.Tu sprawdza się powiedzenie,że dom czyni nas ludźmi.Im bardziej świadoma jest swych zadań rodzina,im bogatszych i lepszych może dostarczyć przykładów- tym większa jej zasługa w wychowaniu lepszego człowieka w zmianie społeczeństwa.

Rodzina polska w ostatniej zawierusze wojennej przeszła i ucierpiała więcej niż wszystkie inne .Wojna rozbiła jej spójnię,oddzielając dzieci od matek,zmuszając je do pracy na obczyźnie. Wróg i tu wyrządził nam olbrzymią szkodę.Siła polskiego narodu okazała się jednak niezachwianą. Spotęgowało się przywiązanie młodzieży do rodziców i Polski.Obowiązkiem naszym jest dać dzieciom jak najlepsze warunki,okazać sponiewieranym i spracowanym jak najwięcej troskliwości i serca.Ich zadowolenie,zdrowie,szczęście jet naszym wspólnym dobrem i szczęściem.

KOŁO NAUCZYCIELSKIE PRZESYŁA WSZYSTKIM UCZENNICOM I UCZNIOM WSZYSTKICH POLSKICH SZKÓŁ SERDECZNE ŻYCZENIA- POWODZENIA W NAUCE I SZYBKIEGO POWROTU DO WOLNEJ POLSKI,GDZIE WESELEJ SPIEWAJĄ PTASZKI I PIĘKNIEJ PACHNĄ KWIATY.

DZIEŃ W LOKALU KOŁA NAUCZYCIELSKIEGO

Wojna rzuciła setki tysięcy Polaków na teren Rzeszy ,wyrywając ich z domów, rozbijając rodziny. Wojska sprzymierzone oswobodziły tysiące rodzin,matek z dziećmi i osamotnionej,a często osieroconej młodzieży i dzieci.Różny jest ich wiek,przygotowanie naukowe.Są absolwenci gimnazjum, liceum i szkoły powszechnej.Nie brak i takich,którzy musieli przerwać naukę i pójść pracować dla zaborcy.Dla nich nie było miejsca w szkole,bo byli Polakami i Polkami,bo ojcowie ich bronili ziemi ojczystej przed najeźdźca.Obecnie zmieniły sie warunki.Poczuli sie wolni; odezwała się tak długo tłumiona tęsknota za nową ojczystą ,za książką i szkołą polską.Młodzież wyciąga podręczniki szkolne,które zabrała do skromnego pakunku w drodze na pracę i tułaczkę. Wołanie o szkołe polską podchwyciło Kolo Nauczycielskie .Zorganizowała w Dössel szkołę powszechną i gimnazjum.Szkoła pracuje normalnie,a serdeczna opieka wychowawców ma wynagrodzić poniesione trudy i upokorzenia i niejednokrotnie zastąpic nieobecnego ojca lub matke.Jednocześnie wre praca nad organizowaniem nowych szkoł.Dzieci czekają ,rodzice proszą. Nie ma czasu do stracenia.To też w lokalu Koła od wczesnego rana do późnego wieczora wre ruch. Rośnie liczba szkoł w powiecie Warburg i sąsiednich,mapa sieci szkolnej zapełnia się nowymi kołkami , zwieksza sie ilość dzieci objętych nauka.

Przez lokal Koła przewijaja sie dziesiątki nauczycieli.Przynoszą dane o nowym ośrodku ,o potrzebach dzieci i dorosłych, o ich wyżywieniu, zakwaterowaniu, nastrojach.Inni wrócili z kilkudniowego pobytu w zorganizowanej przez siebie szkole.Praca zaczęta,potrzeby ogromne.Młodzież i starsi czekają na książki z biblioteki obozowej i na powrót wychowawcy.A oto znów delegacja czeka na chwilowo zajętego prezesa,który właśnie żegna wyjeżdżającego kolegę słowami:" Szczęść Boże,dajcie szybko znać ".Dwóch młodych robotników prosi o nauczyciela do Wethen. Inna delegacja pragnie porozumieć sie z komendą amerykańską w sprawie wolnego lokalu szkoły poniemieckiej.I tak wkoło.Koledzy,rodzice,uczniowie przesuwają sie przez pokoj .Przychodzą po rady ,wskazówki i pomoc,wiedząc,że je otrzymają. Współpraca i łączność wychowawców ze środowiskiem została nawiązana.

– – –o– – –

LICZBA ZORGANIZOWANYCH SZKÓŁ WYNOSI 18, ORGANIZUJE SIE 8 DALSZYCH . Rozsiane sa w powiecie Warburg,a siegają nawet za Wezere i daleko na południe do miejscowości Wohlfagen i Nörten (110 km od Dössel).

– – –o– – –

CO PISZA NASI UCZNIOWIE?

Zycie w naszych szkołach upodabnia sie do życia przedwojennej szkoły polskiej. Wiemy o tym z listów ,które już nadeszły do Koła Nauczycielskiego;stało sie ono pośrednikiem,centralą w wymianie korespondencji międzyszkolnej.Posłuchajmy,co pisza uczennice i uczniowie z Lauenförde do koleżanek i kolegów w Dössel:" Nareszcie skończyły się kajdany-pisze Frania Leszczyńska-skonczyła sie ta straszna niewola.Teraz zaczynamy nowe życie a w tym najpierw szkoła.Otoż przyjechali do nas oficerowie-nauczyciele z Dössel,ktorzy nas uczą. Jestem ogromnie szczęśliwa,że jestem w polskiej szkole i słucham polskiego języka" Z listu Danuty Bańkowskiej dowiadujemy się ,że mieszkaja w fabryce w której przedtym wyrabiały śrubki do samochodu.Choć nie zna jeszcze koleżanek z Dössel pisze dużo,bo "jesteśmy wszyscy z naszej Polski ".Danuta Stępniewska nie może sie nacieszyć,bo " jesteśmy oswobodzeni i wolni,za co Panu Bogu gorąco dziękujemy. Bo dziś wolno śpiewać nam pieśni i piosenki religijne i narodowe".Brak miejsca nie pozwala na przytoczenie listu Janiny Bogiel,Stasi K. i innych. Ryś wolałby odwiedzić kolegow niż pisać ,ale musi poczekać na okazje. Wszystkie dzieci ciesza sie"z opieki oficerów i ze szkoły polskiej na tej ziemi gdzie miałyśmy zastepować bydło robocze".Czekamy na dalsze listy.